

Rozdział I [Wstęp]

1 To mówi Wysoka Rada Starrych: PRAFFA AUTORSKIE SĄ ŚWIĘTE. ELDERLAND JEST ŚWIĘTY. TANEQUETIL JEST ŚWIĘTY. PRECZ Z NOFFYMI. ZABIĆ NOFFYCH.

2 To mówię ja, McMelkor, przebywający w grodzie Wandystan w niebie Tuszita.

3 Zawsze była Wysoka Rada. Starrzy byli zawsze. Zawsze z Tanequetilu widziano wszystek wszystkiego.

Rozdział II [Pierffszy Ffielki Monolog]

1 Próba "odrodzenia" mikronacji po latach przez osobę przez nią nigdy niezwiązaną jest zwykłym złodziejstwem intelektualnym. Zwłaszcza w sytuacji, w której zarówno twórca Tanequetilu, jak i osoba odpowiedzialna za nadanie dojrzałego kształtu Elderlandowi po 2009 r., a nie ukrywajmy, że tą osobą jestem ja, pozostaje na co dzień do dziś aktywnym mieszkańcem mikronacji, o czym może się przekonać każdy odwiedzający miejsca publiczne Wandystanu; piszę o tym, ponieważ dziś złodziej sięgnął również po Elderland ([https://forum.nordata.org/topic/3484-od ... ment-34374](https://forum.nordata.org/topic/3484-od-...ment-34374)). **2** Jeśli chcecie sobie zakładać kolejne yoyonacje, nie sięgajcie po marki tworzone przez realnych ludzi przed laty, tylko twórzcie nowe. Nie zapytano mnie nawet o zgodę, radę czy współpracę, a wyłącznie o wydanie plików, z tym że podstępem - pod pretekstem udostępnienia ich w Galerii Thorn. Tak, znajduję się w posiadaniu całego (w przybliżeniu) dziedzictwa Elderlandu, ale go nie wydam grabieżcom. **3** Grabież jest to tym bardziej bezecna, że plany dotyczące dalszych losów Elderlandu nie były nigdy ukrywane. Po to odzyskałem pliki, żeby nadać dziełu, które niegdyś współtworzyłem, jednej z najstarszych polskich mikronacji, nowe życie; forma, którą przybierze zostanie podana do publicznej wiadomości w przyszłości, będzie to albo muzeum albo pełnoprawna mikronacja. **4** Przed ich realizacją w tej chwili powstrzymują mnie pewne sprawy realne, ale nigdy planów nie zarzuciłem. Zabraniam używania nazwy "Tanequetil" i "Elderland" przez osoby z państwami tymi nigdy nie związane. Jeśli będzie trzeba, będę dochodził swoich praw na drodze prawnej.

Rozdział III [Starre Przysłowia]

1 To mówię, ja, ten który znam sekretną ścieżkę Daotorah, który przebywam sam na sam z PRAFFAMI AUTORSKIMI. Nawet Opóźniacz mi nie straszny jest.

2 Coooooooooo?! Jak to, mikronacja, w której nie byłem od dawna, ma być wskrzeszana? Zabraniam! Ja pozwę! Wysoki Sądzie, żądam rozstrzelania winnych!

3 UFFAGA PEL NANDER ZAKAZAŁ UŻYFFANIA NAZWY NORDATA

4 Zastrzegam sobie prawo do słowa "Mikroświat". Od teraz każdy, kto go używa, musi zapłacić mi 67 zł za każdym razem. Inaczej pozwę.

5 ff tym no ja miałem takie państwo widzi pani, ale takie w internecie w sensie. No to była ta no tzw zabawa taka no w państwo. No i ja tam państwo miałem. A potem przyszedł jakiś ten no newgen no i zrobił państwo o takiej samej nazwie. Rozumie to pani?!

6 TY WIESZ KIM JA JESTEM DLA ELDERLANDU

7 ff tym no muj ojciec to był no ten zły no ten melkor

8 A morał z tego prosty. Nie łamcie praw autorskich, drogie dzieci. Nie piszcie, nie śpiewajcie, nie zakładajcie mikronacji. Bo Was pan policjant złapie

Rozdział IV [Drugi Ffielki Monolog]

1 "Dziś w godzinach wieczornych doszło do zuchwałego przestępstwa. Mikronauta Erik von H. śmiał naruszyć prawa autorskie Szacownego Nadhrabiego Simona McMelkora. Sprawca został niezwłocznie pozwany i zatrzymany przez policję, kiedy próbował uciekać ze swojego domu ubrany jedynie w pantaloney. 2 Grozi mu do miliona lat."

3 Takie właśnie komunikaty rozbrzmiały w odbiornikach każdego widza (lub słuchacza) jedynego legalnego kanału informacyjnego w Wandystanie, Głosu Starych. Po krótkiej inwestygacji nasza Redakcja dotarła do szczegółów sprawy. 4 Okazuje się, że owszem, niejaki Erik von H. dnia 6 czerwca w 2026 lat po narodzinach [WYMAZANO PRZEZ WZGLĄD NA OCHRONĘ PRAW AUTORSKICH] dokonał największej z myślozbrodni znanej wykształconemu człowiekowi Cywilizacji Antynoffistycznej: nikczemnie podszył się pod twórców legendarnego przecież Królestwa Elderland, starając się je (tfu!) "odrodzić" w ramach własnego nędznego kraiku, na własnym nędznym forum, łamiąc tym samym PRAFFA AUTORSKIE W INTERNECIE. 5 Do tego należał do murzyńskiej rasy znanej jako Nordaciarze, zamieszkujących byłą kolonię dreamlandzką Nordata - jak wiadomo, wszelkie byty tam powstające co chwila pojawiają się, znikają, łączą i rozdzielają, co totalnie nie zdarza się w reszcie świata. W sensie, tak totalnie nigdy. Eksperci utrzymują, że podludzkie pochodzenie oskarżonego może stanowić problem dla Wysokiej Rady Sanhedrynu, która ma osądzić go już rano.

6 Lecz jak właściwie ujęto zbrodniarza? Tutaj wkracza największy bohater całego zajścia. Niestety, z uwagi na obawy Redakcji, która spodziewa się pozwów, nie możemy podać tu jego nazwiska. 7 Wysytarczy powiedzieć, że imię ma jak ta jedna wiewiórka z alvina (ten nerd), a jego imię składa się z szkockiego przedrostka i imienia zbuntowanego Valara w Uniwersum Tolkiena (TOLKIEN MUSISZ POZWAĆ). 8 Dla wygody czytelników nazwijmy go Starry Harry. Otóż Harry złapał złodzieja (próbował doprowadzić go nawet na pohybel) na gorącym uczynku, kiedy ten łamał akurat beczelnie święte praffa autorskie w internecie, których nienaruszalność jest tak oczywista, jak płaskość Pollinu, a następnie zaczął głośno krzyczeć, zwracając uwagę innych mieszkańców Spółdzielni Starych, zwanej często S.S. Dreamland. 9 Jego czas reakcji wyniósł zawrotne 51 dni.

10 Harry zwrócił uwagę na oczywiste niedoskonałości w zbrodni Erika von H., przede wszystkim fakt, że zuchwale zdecydował się zaledwie zamieścić ogłoszenie o planach odbudowy Elderlandu na parę miesięcy i potem dokonać tego aktu, nie przemierzając uprzednio Wielkiego Morza Zachodniego ani nawet Gór Żółtych, by przedostać się do Wandystanu-Tuszity, w której urzędują zarówno Mistrz-Założyciel Elderlandu, jak i Osoba-Odpowiedzialna-Za-Nadanie-Dojrzałego-Kształtu-Elderlandowi-po-2009, którą jest - nie oszukujmy się! - Harry. 11 Nie zadał sobie tego nikłego trudu, jakim jest próba przedostania się do wyznawców Wandy, przebywających w izolacji na Telegramie oczekując

na Kirioapokalipsę. Oprócz tego złodziej-zbrodniarz próbował wydrzeć od niego jego osobistą WŁASNOŚĆ INTELEKTUALNĄ w postaci plików po Elderlandzie drogą sprytnego (acz, jak się okazuje, nie dość sprytnego by oszukać umysł przedstawiciela boskiej rasy Nie-Noffych) podstęp, w ramach którego zamaskował swą pożądlivość jako pragnienie wiedzy i oświecenia, potrzeba zanieśienia świętych zwojów do Klasztoru von Thorn.

12 Harry - słusznie przecież - natychmiast po obserwacji przestępstwa i nieudanej próbie egzekucji odwołał się do starożytnej sztuki Daotorah, Ścieżki Praffnej. Dzielnie stając w obronie praft autorskich zagroził Erikowi von H. dochodzeniem swoich praw na takiej właśnie Drodze. **13** Uczyni to również każdemu, kto użyje nazwy "Elderland" lub "Tanequetil". Czy to znaczy, że ten artykuł...? Ups. W każdym razie, jego bohaterstwo stanowi inspirację dla nas wszystkich. W czasie, kiedy mniejszości są prześladowane, a Noffi wprowadzają na świecie swoje rządy teroru i dosłownego faszyzmu, niszcząc istniejące od zawsze prafta obywatelskie i dobijając ludzką produkcją Ojca Pollin bardzo potrzebujemy takich głosów. Głosów, które wiedzą, ile są warte, które będą z odwagą domagać się zauważenia, ekspozycji w społeczeństwie. Dziękujemy Ci, Harry. Sprawiasz, że chce nam się żyć.

14 Złapany oskarżony przeprosił za swój błąd i błaga o litość, ale wysłannicy Zrzednika twierdzą, że Wysoka Rada odrzuci jego wniosek lub też uzna go za złodziejstwo Jej szarych komórek. Pozostaje pytanie, czy kary dla noffych newgenów za tak obrzydliwe wręcz zbrodnie nie są czasem zbyt niskie. Ostatnimi czasy sporo rozeznaczonych w sprawach Nie-Noffych proponuje rozwiązanie być może niewygodne, ale kto wie, czy nie słuszniejsze: kara śmierci w męczarniach. Nie, nie v-śmierci. Śmierci. **15** Prawa autorskie to sprawa reala, tak samo kara powinna być więc w realu. Taką ostrość osądu argumentują stwierdzeniem, że Prafta Autorskie są przecież podstawą naszego pojmowania w rzeczywistości, zaś w internecie niezmiennie zajmują zaszczytne miejsce jako podstawowa wartość wyznawana przez jego użytkowników. **16** Tak zuchwałe wystąpienie przeciwko niej wymaga więc uczynienia z przestępcy przykładu dla innych, potencjalnie noffych. Cóż, ciężko nie zgodzić się z taką argumentacją. **17** Mędrcy ELDERlandu z Sanhedrynu proponują również ZABIĆ NOFFYCH.

18 Możemy tak sobie gdybać i dyskutować, ale prafta jest taka, że popełniwszy swoją myślozbrodnię w obecnych realiach praftnych Erik von H. może się co najwyżej spodziewać v-egzekucji i sprawy w sądzie w realu. **19** Jakkolwiek rozczarowujący jest to scenariusz, trzeba pamiętać, że mądrość protokołów Mędrców Nie-Noffych nie zawsze jest widoczna przez rządzących tym światem (cóż, oboma światami). Efektem ignorancji i odrzucenia wiedzy Starrych są takie właśnie niesprawiedliwości. **20** Pozostaje mieć nadzieję, że ta sprawa przestraszy wszystkich innych potencjalnych rabusiów WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ, którzy śmieliby sięgać po marki, których nie stworzyli i z którymi nie mają związku.

21 Niestety, wstęp do tego artykułu został UKRADZIONY od niejakiego Augusta de la S[PRAFFA AUTORSKIE]ana. Ponieważ będę terass myślozbrodniarzem, uciekam do lasu niezwłocznie po napisaniu tego artykułu. Obawiam się, że August może znać sztukę Daotorah i wstąpić ze mną na tzw. Ścieżkę tę no Praffną. **22** Nie wiem, czy jeszcze co napiszę, lecz tyłem już wierszydeł spłodził, że jest czym okpić po mnie ciszę. Zwłaszcza że póki Repulijski świeci wciąż będą rodzić się noffoleci.

Rozdział V [Litania do Starrego Harrego]

1 To mówi Mieczysław Cezary Melkor: wybitny obrońca praw autorskich autorów graffiti w lokalnym metrze, grozi pozwami za skopiowanie jego rysunków patyczaków.

2 ABSOLUTNE MISTRZOSTWO

3 POZEFF/10

4 WINCEJ TRZEBA

5 Stałem, ledwo utrzymując się na nogach. Próbowałem uciec, ale stało się jasne, że nie ma to sensu. W końcu sprawiedliwości się nie umknie. **6** Za mną stał Starry Harry, który właśnie trafił mnie serią z pozwów. Obróciłem się z trudem ku niemu. **7** "Myślisz, że masz szczęście, śmieciu?", wycedził Starry przez niemal całkiem zaciśnięte w zdecydowaniu zęby. "No dalej. Zrób mi dzień", dodał, najwyraźniej zdając sobie sprawę z dokonywanej przeze mnie próby wyliczenia w myślach, czy wystrzelił już sześć pozwów, czy może tylko pięć.

8 Jeżeli jesteś fanem Harrego – Harry Cię pozwie.

9 Jeżeli uważasz, że jesteś tak starry jak Harry – Harry Cię pozwie.

10 Jeżeli uważasz, że Harry gra w Nordatę – Harry Cię pozwie.

11 Jeżeli uważasz, że Pel N[PRAFFA AUTORSKIE] założył Elderland – Harry Cię pozwie.

12 Jeżeli jesteś fanem Jacka Insuliny – Harry Cię pozwie.

13 Jeżeli uważasz, że Klub Gogo w Noffym Rozmarynoffie jest lepszy od Egvallandzkich Aniołków – Harry Cię pozwie.

14 Jeżeli pozwiesz Harrego – Harry Cię pozwie

15 Jeżeli powiesz, że Harry ma imiennika – HarryCię pozwie. I jego też.

16 Jeżeli wiesz, kim jest Thomas von L[PRAFFA AUTORSKIE] dla Ab[PRAFFA AUTORSKIE]achazji – Harry Cię pozwie.

17 Jeżeli go nie znasz, trudno – Harry Cię pozwie.

18 Jeżeli nie lubisz klocków Lego – Harry Cię pozwie.

19 Jeżeli lubisz klocki Lego – Harry Cię pozwie.

20 Jeżeli nie znasz dreamlandzkiego – Harry Cię pozwieJ

21 Jeżeli chcesz poznać Harrego – Harry Cię pozwie.

22 Jeżeli nie wiesz, kim jest Harry – Harry Cię pozwie.

23 Jeżeli kiedykolwiek miałeś krótkie włosy, a teraz masz długie albo miałeś długie, a teraz

24 masz krótkie – Harry Cię pozwie.

25 Jeżeli jesteś napalony na Harry – Harry Cię pozwie. Śmieciu.

26 Jeżeli uważasz, że Harry nie byłby sobą, gdyby Cię nie pozwał – Harry Cię pozwie.

27 Jeżeli Harry już cię pozwał – Harry Cię pozwie.

28 W radzieckiej Brodrii to Ty pozywasz Harrego.

Rozdział VI [Krajobraz po Pozffie]

1 Strasznie ffczoraj pozffiałem

2 Ffilm mi się urffał, jak leżałem ff trumnie

3 V-umierasz jako powód, albo żyjesz ffystarczająco długo i stajesz się pozffanym.

4 To nie ma tak, że dobrze pozffiałem albo że niedobrze. Gdybym miał powiedzieć, co najbardziej w Mirko lubię, poffiedziałbym, że ludzi. **5** Ludzi, którzy pozffali mnie, gdy nie radziłem sobie z ochroną ich PRAFF AUTORSKICH.

6 Pozyffać albo nie pozyffać - oto jest pytanie. Czy lepiej jest znosić przeciwności sądóff, czy stanąć na pozffanym?

7 I ujrzałem w oddali - baran, bynajmniej nie święty, a przy nim siedem pozwów. I odpieczętował pierwszy, i ciemnota runęła na starych. **8** I odpieczętował drugi, i wszyscy v-umarli powstałi. **9** I odpieczętował trzeci, i z niebios spadły hałdy papieru, a na każdym napisane było "Pozew o prawa autorskie" i imię potępionego. **9** I otworzył czwarty, a za papierem spadły długopisy. **10** Gdy otworzył piąty, to już nie wiedziałem, co zrobił, bo uciekałem. **11** Ale oto padł szósty pozew i starzy ujęli kartki i długopisy swoimi trzęsącymi się z ekscytacji i Park[PRAWA AUTORSKIE]insona rękoma. **12** Nie dało się już nic uczynić, a wszystko przepadło, gdy spadła pieczęć z ostatniego, siódmego pozwu. I ujrzałem białego konia, a na nim Starry Harry. I ujął on w prawą rękę młotek sędziowski, w lewą zaś - Kodeks Cywilny. **13** I wszyscy starzy zaczęli obrzucać go pozwami. A on osądzał pozwanych i potępiał ich surowo. Tak oto dokonało się zwieńczenie spektaklu ludzkiej głupoty. **14** Nastął Czas Pozwokality.

15 Nosz kurde, to dlatego już mi pukają do drzwi

16 No nic, niech moc (pозwów) będzie z Wami